

Kuryer Poznański.

No. 3.

Redaktor: Teodor Zychliński.

Poniedziałek, 5 stycznia 1874.

Ro III.

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 tal. 15 sgr., w cesarstwie niemieckim 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austrii i Węgrzech 6 gułdenów we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna w Poznaniu z dołączeniem odpisów portowym. — Biuro redakcyi przy ulicy Rycewskiej No. 2. Ekspedycya przy placu Wilhelmowskim No. 8. Agencye Kuryera: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Richter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norimberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norimberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74; Havas, Lafitte, Bullier, place de la Bourse 8 w Paryżu. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatomowego 1 sgr. 6 fen., reklam 3 sgr., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Z powodu święta Trzech Króli „Kuryer“ wyjdzie dopiero w środę.

Odezwa.

Za dni nie wiele czekają nas wybory poselskie do sejmiku państwa niemieckiego, w których cała pełnoletnia ludność mężka uczestniczyć powołana. Jakkolwiek ponieważ do tego państwa wcieleni, winniśmy gorliwy i zgodny wziąć w nich udział, bo tylko na tej drodze, ustawą rządową nam otwartą, możemy dać wyraz naszym nieprzebranym prawom, naszym krzywdom i pragnieniom.

Podpisany komitet wyborczy prowincjonalny zwraca się więc do was, polscy spółobywatele i spółwyborcy, z wezwaniem, ażebyście koniecznej w obec tak ważnego aktu gorliwości i zgodności złożyli dowód, stawiając się wszyscy, w dniu oznaczonym, do urny wyborczej i głosując wszyscy jednomyślnie na ogłoszonych niedawno przez nas kandydatów. Do gorliwości największej zachęcić was powinien wzgląd na wielką wagę obrad i uchwał zbliżających się sejmiku niemieckiego w sprawach najżywniejszym nas obchodzących, bo w sprawie odwołania nam praw narodowych i w sprawie ciężko zagrożonej wolności sumienia. Do zgody solidarną w chwili wyborów składając powina pamiętać, że tylko zważając i forsując postępując zyskiem odnosi się do państwa w walce. Zawsze więc nie tenże tenże był was przekonania, namiętności sumienia, ale osobiste i odmawiające ucha poszeptom mniemanych przyjaciół, którzy do rozbitcia zważanego zysku narodowego was podmawiają, świadomie lub nieświadomie służąc przeciwnikowi. Komu miła ta ziemia, na której z pokolenia w pokolenie od lat tysiąca we własnej mowie Boga chwalimy i na chleb pracujemy; kto nie zbyt nadziei i pragnienia, ażeby, jak prajcowie jego to czynili, dzieci i wnuki podobnie czynić mogli; komu miano Polaka nie jest cześć już tylko dźwiękiem: Niechaj ten każdy głos naszego usłucha.

Poznań, 4 stycznia 1874.

Komitet wyborczy prowincjonalny na W. Ks. Poznańskie.
Sekretarz. Przewodniczący.
Wierzbński. W. Bentkowski.

POZNAŃ, 5 stycznia.

Nieszczęśliwa Hiszpania zachowuje ciągle tęsmutny przywilej przedstawiania reszcie Euro dziwnych politycznych widowisk i sprawianicoraz nowych niespodzianek: Don Castelar, nałnik władzy wykonawczej, otworzył dnia 2 b. m. ortę orędziem prawdziwie hiszpańskim, w śród, chcąc, niewiadomo zaiste kogo, obała-mu, przedstawia na wstępnie w najpiękniejszych barch wielkie czyny władzy wykonawczej ku utrzymaniu porządku, i powołuje się na świetne zwyczajnie świeżo zreorganizowanej „narodowej“ armii. Wstęp taki miał zapewne osłodzić pigułkę, podał kortexom i całemu narodowi w dalszym przebiegu orędzia przez oświadczenie, iż koszta prowadzenia wojnydomowej przez krótki czas zawieszono posiedzeń kortexów wyniosły bagatelę stu milionów realów. W końcu wzywa p. Castelar wszelkie liberalne stronnictwa do utrwalenia polityki postępowej na najszerszych podstawach. — W dalszych wiadomościach z tego pierwszego posiedzenia kortexów, podanych telegrafem, chodzi wyraźna przerwa, bo naraz do- nosi, że rząd pana Castelara uległ i pozostał w jejszości, otrzymawszy tylko 100 głosów przeciw 120. Pan Castelar podał się w skutek tego dymisji, a w chwili, kiedy marszałek Salmeron iadał na marszałkowskiem krześle, wszedł na posiedzenie oficer z listem gubernatora Madry jenerała kapitana Pavia, w którym tenże żądał zwołania kortexów. W tym niezwykłym położeniu, przedstawiając lichą trawestya sceny z d. 10 Bruma w którym jen. Bonaparte rozpe-dził w Pary Dyrektoryat udał się p. Salmeron

i kilku innych posłów do pana Castelara z usilną lecz płonną prośbą, ażeby władzę znów objął raczył. Tymczasem obsadziła kompania gwardyi cywilnej salę posiedzeń i wsiadła posłów do jej opuszczenia, podczas kiedy jenerał Pavia z sztabem swym i artylerją ustawił się przed pałacem kortexów. — Oczekiwano utworzenia nowego ministerstwa, złożonego z równych części z żywiołów radykalnych i zachowawczych, na którego czele ma stanąć marszałek Serrano. Objąć w nim mają panowie: Sagasta tekę spraw zagranicznych, Zavalala wojny, Figuerola sprawiedliwości, Becerra rolnictwa, Echegaray finansów, Garcia Ruiz spraw wewnętrznych, admirał Topete marynarki.

Po raz to pierwszy od ocknięcia się narodowego życia w Czechach zachodzi to niepocieszające wydarzenie, że dwa stronnictwa postawiły dwie odrębne listy kandydatów. Z tego rozwojenia skorzysta naturalnie tylko wspólny wróg odwieczny — stronnictwo niemieckie. — Z Węgier tymczasem nadchodzi wiadomość, że sędziwy Franciszek Deak, syt sławy i parlamentarnych intryg, stanowczo z widowni politycznej ustępuje w zacisze domowe, a stronnictwo jego, straciwszy przywódcę, w nieość się rozpada.

Podczas kiedy rzeczpospolita francuska, pouczona smutnymi doświadczeniami lat ostatnich, zniosła już dawniej ulubiony zabytek rewolucyjny, owo mniemane paladim wolności! gwardye narodowe, przyszedł monarchiczny rząd włoski i teraz dopiero do tego przekonania, że one gwardye są prostą, dziecinną zabawą w żołnierza i znosi je u siebie. Życzyćby należało, ale jak na teraz, spodziewać się jeszcze nie można, ażeby za tym pierwszym krokiem na drodze zerwania z tradycjami rewolucyjnymi nastąpił i dalsze.

W Paryżu złożyli dnia 3 b. m. towarzysze niedoli i wygnania do grobu zwłoki jenerała 66-letniego Wysockiego, po długiej i bolesnej chorobie zgasłego dnia 31 grudnia r. z. Zdolny ten, waleczny i pełen poświęcenia żołnierz, a zarazem cichy i skromny pracownik, zakończył życie przykładnie przykłądą, budującą i chrześcijańską śmiercią w domu Sióstr polskich u św. Kazimierza, który służy za dom przytułku złamanym cierpieniami i wiekiem rodakom naszym na tułactwie.

Czytamy w Ostdeutsche Ztg:

Ponieważ w krótkim czasie zanosi się na odprawienie ks. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, hrabiego Ledóchowskiego, ku odsiedzeniu dwuletniej kary więzienia, polecane zostały ze strony tutejszego sądu panu ministrowi sprawiedliwości więzienia sądów powiatowych w Frankfurcie n. O. Wschowie i Chociborzu jako odpowiednio lokale więzienne, skoro tutejsze więzienie sądowe jest przepelnione. Pan minister sprawiedliwości pozostawił rozporządzeniem, świeżo wydanem, wyznaczenie więzienia sądu apelacyjnego w Poznaniu. Jak slychać, padnie wybór na Frankfurt n. O.

O stanie zdrowia cesarza Wilhelma pisze Germania w ostatnim swym numerze w przeglądzie tygodniowym co następuje:

Z jak najżywszemu zajęciem przyjmowano w ostatnich dniach wiadomości o stanie zdrowia naszego dostojnego monarchy, i trudno zaiste pochwalic, że tam, gdzie by przypuszczać należało, iż panować powinna jak największa otwartość, z fałszywej może względności na uczucia wiernego narodu nie występuje się przed publicznością z całą prawdą. JKMość jest ciężką dotknięty chorobą i pojawiły się objawy wzniciające symptomata, które, co prawda, nie wykluczają wszelkiej nadziei polepszenia, z drugiej przeciw strony daleko są groźniejsze, niżby to niektóre półurzędowe doniesienia przedstawiać chciały. Jeżeli istniejące niebezpieczeństwo słusznie ocenianem będzie, to niezawodnie mody wszystkich wiernych poddanych połączą się w modlitwie za drogiego monarchy i życzenia, które mu przesyłają gorąco serca jego poddanych na Nowy Rok, większe będą miały znaczenie. Więści dalej, które się łączą z przebiegiem choroby Najjaśn. Pana, nie są jeszcze tyle stanowcze, ażeby treść ich poddawać już bliższemu roztrząsaniu, jednakże za nadto odpowiadają konstelacyi politycznej, ażeby je całkiem uznawać miarę za niewiarogodne. Trzeba zatem oczekiwać, czy pojawi się jeszcze wiśś o współreżencyi JKWysockości cesarzowicza niemieckiego i królewicza pruskiego, która, jak nateraz, stanowczo od zwołana została, zanim nad sprawą tą zastanowić się wypadnie.

Do powyższych słów Germanii dodamy, że o zdrowiu cesarza i króla Wilhelma Reichs und Staats-Anzg. w ostatnim swym numerze nie nie wspomina.

Zbliża się dzień wyborów do parlamentu niemieckiego. Oczywiście, wszyscy pójdziemy wybierać i mamy nadzieję, że będziemy zachęcać jedni drugich, aby nikt obowiązkowi swojemu nie zaniedbał. Zawsze ważną jest rzeczą, aby wszyscy polscy wyborcy wzięli się za ręce dla zapewnienia zwycięstwa

kandydatom narodowości polskiej, postawionym przez centralny Komitet wyborczy, dziś oczywiście ważniejszą, bo wzrosły nieskończenie niebezpieczeństwa, jakie zagrażają wszystkiemu temu, co święte dla nas i drogie. — Powtarzamy o tém ciągle, bo nie można dosyć czegoś podobnego powtarzać. Prawda, wszyscy mamy świadomość, że nam grożą jak najdotkliwsze ciosy; nie dość przecież świadomości trzeba, żeby przekonanie o groźnej rzeczywistości przeszło w uczucie i wpłynęło na wolę, skłaniając ją do uczynków odpowiednich wymaganiom obecnej chwili, do wiernej służby Kościołowi i do wytrwałej okoła dobra publicznego pracy. W kolei powinności naszych obywatelskich jedno z głównych miejsc zajmują wybory do sejmów i do sejmików. Tęj powinności dopełnimy teraz z całą sumiennością, nie dając się obłąkać i odwieść od głosowania żadnym rozumowaniem, odpychając precz od siebie niedbalstwo i lekceważenie. Panowie majstrowie i gospodarze niech wcześniej tak wszystko ułożą, aby ich służy i czeladnicy mieli czas dostateczny do uiszczenia się z obowiązku głosowania. Duchowni niechaj pokażą czujność wielką i niech rozwiną jak najtroskliwszą czynność. Przyjaciele i sąsiedzi niech przypominają sąsiadom i przyjaciołom, że do urn wyborczych spieszyć trzeba. Jedni drugich niech zachęcają i pilnują, aby nikogo nie brakło na wyborach. Idźmy naprzód zważnym szeregami, a niezawodnie odniesiemy zwycięstwo w tych wszystkich okręgach, w których zwycięstwo jest podobne.

Hart duszy.

Kiedy czytamy dzieje kraju jakiego, albo życiorysy pojedynczych osób i napotykamy epokę prób ciężkich i długo trwających doświadczeń, to nam się jasno przedstawia, że uczciwi i szlachetni ludzie musieli się zawsze trzymać wznioślejszej strony, iż oburzamy się na słabość lub nieudolność tych, którzy nie dotrwali w służbie obowiązku. Tymczasem nie tak jest, kiedy się znajdujemy śród zamętu wypadków i kiedy nas na wszystkie strony targają niepewności umysłu, zewnętrzne naciski i słabości pociągów własnych. Najdzielniejszy i najbardziej do poświęceń skłonny człowiek przechodzi wówczas przez ciężkie pokusy i ciężkie zwątpienia, a cóż dopiero powiedzieć o ludziach słabych, chwiejnych, lub takich, którzy się z trudnością rozpoznają.

Czasy dzisiejsze należą do bardzo ciężkich i bardzo trudnych, zwłaszcza dla tego, że przychodzą w wieloletnich i niestety niepołączonych usiłowaniach liberalizmu, aby wszystkie pojęcia tradycyjne, wszystkie poważne i rzetelne zasady ubezwładnić i podkopac. Silne przekonania zwątpiały, rzadki człowiek, u którego by zab fałszywej i złośliwej krytyki nie nadpoczał zdrowych i prostych sądów o rzeczach; a tu właśnie potrzeba czeststwych myśli, czystych chęci i odważnych postanowień.

Prawda, ludzie dobrej woli mają ognisko do skupienia się i chorągiew, pod którą walczyć mogą; Kościół daje im punkt oparcia, a zwierzchnicy duchowni, poczynając od Namiestnika Chrystusowego, przykładem im przyświecają. U nas czyż nasz Arcybiskup nie wskazuje nam drogi pewnej i prostej i czyż nas nie uczy, jak wszystkie względy doczesne i wszystkie niepewności umysłu poświęcać wysoko rozumianym powinnościom? Ale czy społeczność nasza odpowiada tej wznioślejszej dążności i temu pięknemu wyrze-

czeniu się siebie w kolei świętego obowiązku, czy się wzniosła nad gmatwaninę porządnych konsyderacyi, natchnień niższego rodzaju, mizernych uprzedzeń, tudzież pełzającego sobkostwa politycznego i indywidualnego? Pragniemy tego gorąco, spodziewamy się, że tak będzie po licznych chłostach, iakie nas napędzają w szlachetną stronę, ale nie śmiemy powiedzieć, że już tak jest.

Hartu duszy nam potrzeba, wielkiego hartu; przyszła chwila, w której się pokaże, cośmy wari; rzuceni na przetak, obyśmy nie rozlecieli się jak plewa, lecz jako ziarno dobre pozostali, aby dać miarę pełną i odpowiednią temu, czego dłużni jesteśmy Kościołowi i Ojczyźnie.

Hart jest nam konieczny dla społeczności i dla siebie samych, konieczny mianowicie dla tych, z którymi nas wiąże wspólność narodowa, a którym powinniśmy służyć za przykład, oświecając ich i pouczając troskliwie. Kiedyindziej wyłożymy, z ilu stron usiłują lud nasz na błędne popchnąć tory i jak temu wcześniej zabiegać należy; teraz powtarzamy tylko i powtarzamy usilnie: nie dość przywiązania do Kościoła i do Ojczyzny, nie dość uczciwych chęci, trzeba jeszcze niezłomnego hartu duszy, o któryby się rozbiły zamachy wrogów, zle nawyknięcia swoich i pokusy osobiste!

KORRESPONDENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO

Z pod Kościelana, 3 stycznia.
(W sprawie wyborów.)

Od dziś za tydzień wybory do parlamentu. Władze rządowe już rozesłały listy wyborcze i instrukcje miejscowym komisarzom wyborczym a nasz komitet tymczasem zasypia na laurach. Dotąd nie widać najmniejszej agitacyi ani organizacyi, nawet kartki z nazwiskiem kandydata dotąd nie rozesłane, a właśnie jutro, ostatnia niedziela przed terminem wyborczym byłaby najstosowniejszym dniem i do poruszenia wyborców i do rozdziału kartek, gdyby kartki rozesłanymi były okręgowym, do ich rozdziału zamianowanym. — Obyśmy wstydem porażki nie opłacili podobnej gnuśności, czy nieporadności komitetu.

Kraków, 3 stycznia.
(Rok 1873 dla Krakowa.)

(+) Ciężkieby to było zadanie zrobić obrachunek całoroczny dla Krakowa. Z jednej strony bowiem wielka monotonia cechuje nasze życie, z drugiej zaś dotkliwe klęski spadły w roku ubiegłym na nasze miasto.

Cholera, grasująca przez półroka, i odbicie się bankructw wiedeńskich na możniejszych naszych obywatelach, oto treść obfita do skarg, żalób, licznych strat serca, i czasem równie dotkliwych strat kieszeni.

Mimo to jednak rok 1873 nie minął bez chwil nieco weselszych, bez obchodów przypominających dawną świetność miasta, lub rokujących od życie na przyszłość w kierunku naukowym i artystycznym. Dość przypomnieć obchód kopernikowski i uroczystość inauguracyi Akademii. W obu tych razach Kraków dowiódł, że stać nasze miasto na poważne uczczenie pamiętek narodowych bez żadnej przymieszki demonstracyi politycznych. Zresztą wszystko u nas postępuje zwolna: Akademia umiejętności wysłała już ze studium wewnętrzną organizacyi, ale jeszcze nie tak prędko zdoła rozwinąć silniejsze i płodniejsze działanie naukowe i scentralizować rozrzucone prace w jednemu ognisku.

Zamierzone ulepszenia w mieście także bardzo zwolna postępują. Sukiennice jeszcze się nie zwaliły, ale zdaje się, że komitet restauracyi cierpliwie na to czeka, a raczej z niecierpliwością wygląda, aby w ten sposób uwolnić się od trudnego zadania, tém trudniejszego notabene, że podjętego bez funduszy. Zaprojektowany pomnik dla założyciela plantacyi śp. Straszewskiego, z wiosną ma już być gotowym. Natomiast zaś młodzież uniwersytecka podnosi, niegdyś już poruszona myśl wzniesienia pomnika dla Adama Mickiewicza. Pominąwszy wzgląd, że tego rodzaju inicjatywa ni-

konieczne właściwie może wychodzić od młodzieży uniwersyteckiej, pragnęliśmy bardzo jakiejś pamiątki po wieszczu narodowym w Krakowie, ale w każdym razie chodziłoby o to, aby ta pamiątka była godną i Mickiewicza i Krakowa, to jest, aby mogła być prawdziwym dziełem artystycznym. Na to zaś potrzeba znów najpierw wiele pieniędzy, których nie ma, i których nie tak łatwo zebrać w chwili krachu. Wyznaję, że owe pomniki Schillera i Goethego, w każdym miasteczku niemieckim, nie zawsze czynią korzystne wrażenie. Moglibyśmy coś wynaleść innego miasto naśladowictwa tej pomnikomani germańskiej. Odpowiednio do tradycji i charakteru miasta należałyby się Mickiewiczowi pomnik, ale w kościele. Czyby nie można powrócić do tej myśli Wincentego Pola, aby w koło grobu Jana i Piotra Kochanowskich w kościele poświęconym czci wielkiego poety chrześcijańskiego św. Franciszka — zgrupować niejako wspomnienia i pomniki poetów narodowych.

Wielki wszędy gwar po śmierci Wincentego Pola i zewsząd wołano, aby jego zwłoki pogrzebać na Wawelu. Dziś zdaje się, że już zapomniano całkowicie nie tylko o grobie na Wawelu, ale o grobie i nagrobku na cmentarzu, bo zwłoki poety dotąd spoczywają w cudzym grobie.

Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych coraz liczniejszą zapełnia się obrazami. Rozmiarami imponuje tutaj olbrzymie płótno malarza wielkopolskiego p. Jaroczyńskiego „Traktat toruński“, mistrzostwem małeńki obrazek Matejki „Maciek z Borkowic“. Przedmiot wzięty z kroniki Bielskiego. Wojewoda poznański, Maciek z Borkowic, za współnictwo w rozbojach skazanym został na zamurzenie w lochu. Rzecz dzieje się za Kazimierza W. Jest to jedyna podobna do tradycji raubritterstwa w Polsce, a surowość kary wypada tylko na chlubę naszego społeczeństwa. W małym tym obrazku Matejko doszedł do większej harmonii całości niż w wielkich swoich kompozycjach. Z tych zaś mamy na wystawie Stefana Batoro. Okrom Matejki ogólny podziw wzbudza portret kardynała pędzla Rodakowskiego. Wykończenie tego arcydzieła przypomina najświetniejszą epokę malarstwa włoskich. Rzecz jednak dziwna, że o ile Matejko malarz historyczny par excellence nigdy nas w portretach całkowicie zadowolnić nie może — o tyle znów mistrz jako portrecista Rodakowski zupełnie zrobił fiasco swoim historycznym obrazem Kokosza wojna. W portretach Matejki jest za wiele ruchu i życia, właściwego malarstwu historycznemu — przeciwnie osoby z obrazu Rodakowskiego mają spokojne pozy portretowe.

Cóż więc — wyszedłszy z sal pałacu biskupiego zamienionych dziś na wystawę obrazów, w braku tematów polityki, która się zwała trzyma od murów Krakowa, moglibyśmy chyba zejść na ślizgawkę lub do teatru — lecz to innym razem.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

*** Doniesienia urzędowe.** Np. Pan raczył nadać królowski-bawarskiemu profesorowi, proboszczowi doktorowi von Döllinger (nowoprotestant) w Monachium order orła czerwonego drugiej klasy z gwiazdą.

*** Doniesienia kościelne.** Jutro w święto Trzech Króli świątę będzie JWks. kanonik Maryjański, kazanie powie JWks. prałat Koźmian. Na nabożeństwie ma się znajdować Najprzewielebniejszy ks. Prymas.

*** Do tutejszego gimnazjum katolickiego ad Sanctam Mariam Magdalenam powołano podobno p. doktora Dolegę z Chojnic na nauczyciela pomocniczego. Dowiadujemy się równocześnie, że nowy dyrektor wspomnianego zakładu, pan profesor doktor Uppenkamp, widząc, że przez przeniesienie starszych nauczycieli do innych gimnazjów, a przywołanie mu młodszych pedagogów, nieobeznanych ani z językiem polskim ani z stosunkami Księstwa, zakładać będzie jego powierzonej coraz niższej upadłe musi, ukończył przedstawienie panu ministrowi oświecenia, żeby nie rugował tytułu dawnych nauczycieli z gimnazjum św. Maryi Magdaleny. Wskutek tego, jak nas zapewniają, cennicy podobno został rozkaz, nakazujący świeżo dwóm nauczycielom przenieść się do innych gimnazjów, po za granicami Księstwa położonych. Czasby zaiste był, żeby wyższe władze, zajmujące się kształceniem publicznym młodzieży, raz przecież przejrzały, że system przez nie obecnie przeprowadzany, musi konieczność wzniewać cel całego zakładu.**

*** Praska loterya klasowa** nie zostanie zniesiona, pozostaje jedynie znaczny zmian. Zniesione być mają przedwzrostki losy wolne, w liczbie 15,000, które dotąd państwo bezpłatnie grało, przez które to zniesienie wygrane dla rzeczywistych właścicieli biletów loteryjnych znacznie się powiększą.

*** Przed pałacem hr. Działyńskich** padła w tych dniach kobiecina tak nieszczęśliwie, że sobie nogę złamała. Przypadek ten powinien posłużyć za przestrożę, żeby w obecnej porze nie rozlewać wody po trotaarach, która, ślizgając się natchmiast, dla niejednego przechodzącego może stać przyczyną nieszczęśliwego wypadku.

*** Doniesienia policyjne.** Znalaziono: trzy koinerze tutejsze, ciemny hawelek, zielony parasol z alpaki, chustkę od nosa, polską książkę do modlitwy z kilkoma małymi obrazkami, pugilares z różnymi papierami, mały wózek ręczny, złoty medalion. Zgubiono: biały koinierz futrzany z okrycia dziecka czarno-cienkowany, pomonetka z 11 talarami 23 srb., pugilares z kartami wizytowymi i innymi drobiazgami.

*** Dworzec marochowski-poznański** kolei żelaznej połączono od 1 bm. z tymczasowym centralnym dworcem kolei żelaznych w Poznaniu. Pociągi pomienionej kolei sąjeżdżają na zachód od dworca, tak samo i pociągi kolei poznańsko-bydgosko-toruńskiej; natomiast pociągi poznańsko-wrocławskiej i poznańsko-starogardzkiej kolei stają na wschód od dworca. Po połączeniu wszystkich linii kolei, w Poznaniu się zbiegających, okazało się, iż tymczasowy dworzec centralny nie posiada odpowiednich lokali, któreby na pomieszczenie wszystkich podróżnych wystarczyły. Jedną przynajmniej a gwałtownie potrzebne zapobieżono na dworcu centralnym, bo zaprowadzone wodę z miejskich wodociągów, na której dotąd ciekłymi zmywało.

*** Radca ziemiański powiatu bydgoskiego** a zarazem powiatowy dyrektor zabezpieczenia od ognia wyznaczył 5000 nagrody dla tego, który wykryje sprawcę po-

żaru w Okolu pod Koronowem, w dniu 11 listopada, przy którym kilka budynków gospodarskich w perzynę zamienionych zostało.

*** Zarząd niemieckiego „Posener Vorschussverein“** zdał na onegdajszym Walnem Zebraniu specjalnie sprawę z rewizji ksiąg tego w likwidacji się znajdującego stowarzyszenia. Wykazało się, że popelnione oszustwa wynoszą 111,961 tal. 8 sgr. 4 fen. Z masy konkursowej Gersta, który, jak wiadomo, był kasjerem „Vorschussverein“ i który głównie do jego bankructwa się przyczynił, spodziewa się towarzystwo otrzymać 15,000 talarów. W każdym razie stowarzyszenie zmuszone będzie dołożyć około 60,000 talarów, jeżeli chce skompletować fundusz likwidacyjny.

*** Zapowiedzianego organu stowarzyszeń landwery** wyszedł pierwszy numer pod tytułem: „Posener Landwehr Ztg.“, w niemieckim i polskim języku w sobotę w drukarni p. Merzbacha. Odpowiedzialnym redaktorem jest p. doktor Schuchard, przełożony archiwum prowincjonalnego. Tendencja w pierwszym numerze jest wybitnie pruska, jak się to zresztą inaczej spodziewać nie było można. Numer ten zawiera historię poznańskiego stowarzyszenia landwery, upomnienie dotyczące się nadchodzących wyborów do parlamentu niemieckiego, krótkie polityczne doniesienia z kraju i z zagranicy, wiadomości z prowincji, tudzież początek felietonu pod napisem: „Dzień jeden z życia naszego cesarza.“ Kto z Polaków ten pierwszy numer przeczyta, ten o tendencji pisma nie będzie w wątpliwości i zapewne nie będzie tęsknił za ukazaniem się drugiego numeru.

*** O procesie,** mającym się wytoczyć Najprzewielebniejszemu księdzu Prymasowi przez trybunał dla spraw kościelnych w Berlinie, czytamy w „Posener Ztg.“, co następuje:

„Zawiedziona niejako jest publiczność, że o czynach trybunału dla spraw kościelnych tak mało było słychać. Jeden z korespondentów do Schlesische Ztg. dowiadyje się jednakże, że sprawa księdza Arcybiskupa Ledochewskiego tak daleko postąpiła, iż wkrótce termin będzie mógł być naznaczony (mógł! ale czy też wkrótce uczynionem zostanie to, co uczynić można? — Redak. Posener Ztg.). Wołno ubolewać nad tem, że postępowanie procesowe wymaga form, tyle zachodów i trudu potrzebujących (?), ale usnąć należy, że trybunał trzyma się ściśle przepisów i unika wszakże, co by dać mogło pozór do mniemania, że w kościelnej tej walce pozostaje sprawiedliwość w służbie stronniactwa jakiego i działa pod wpływem chwilowego rozdrażnienia.“

*** Górze Zamkową** w Poznaniu obejrzała sobie w czwartek deputacja miejska celem zniwolenia tejże. Chodzi tu, jak już to donosiliśmy swego czasu, o przebiecie ulicy z Rynku na Aleję. Projektem tym zajmuje się gorąco pan profesor doktor Szafarkiewicz, który zakupił grunta na Górze Zamkowej.

*** Pan Onufry Rochacki,** mistrz tańca i baletu, znany w szerszych kołach publiczności naszej, wydał ciotyko, nader ozdobnie swoim nakładem, książeczkę: „Mażura jak należy tańczyć, w szczególności dla osób kształconych w jego choreograficznym zakładzie.“ Autor pracę tę swoją poświęca „Uczniom swoim dawniejszym i teraźniejszym.“ We wstępie wykazuje powody, które go skłoniły do napisania tego podręcznika. Przedewszystkiem ubolewa nasz tem, że coraz to bardziej zacierają się rodzime a właściwie piękne nasze narodowe tańce, i mówi: „Najważniejszą, najwięcej odczuwającą, najpiękniejszą nasz mazur przez teraźniejszą młodzież polską tańczony, z wyjątkiem rzadkich tylko przypadków, jest czemś tak nieokreśleniem niezgrabnym i bezbarwnym, iż ze iza w oku przyszedłem do przeświadczenia, że nawet na polu wspólnej obojętnej zabawy, przeniknął u nas prad obczyzny, a tem samem obojętności, czyli inaczej mówiąc: stajemy się coraz więcej obojętymi do ruchu, nawet w zabawie trudnym.“ W dziełku samem jak najszczęśliwiej uczy: sposobu tańczenia, figur, komendy, kroków mazurkowych a dla dokładniejszego objaśnienia dołączył w końcu książeczki szesnaste litografowanych tablic z figurami.

*** Prenumeratę na dzieło katedra Gnieźnieńska** złożyli na ręce autora: Biblioteka Ossolińskich we Lwowie; książka Władysław Czartoryski z Paryża na 2 egzempl.; księżna Małgorzata Władysława Czartoryska z Paryża; hr. Adamowa Potocka z Krzeszowic; hr. Skórzewska z Małych Jezior; hr. Sierakowski z Waplewa; hr. Czarniecki Zygmunt z Gogolewa; hr. Mielżyński Józef z Iwna; hr. Czapski Kazimierz ze Słupowa; Rogaliński z Królikowa; Skórzewski Piotr z Rososzyc; hr. Puśłowski Ksawery z Warszawy; hr. Poniński Edward z Wrz śni, i p. Michał Skarżynski z Chelkowa (ostatni na nasze ręce w ilości 15 tal.).

*** Rejencya kwidzyńska** odebrała katolickiemu proboszczowi w Świeciu, księdzu Block, inspekcję lokalną nad szkołami elementarnymi katolickimi w Sulnowie i Brzechowie i powierzyła urząd ten właścicielowi dóbr p. Gerlich w Sulnowie.

*** Przewóz wozów przez Wisłę pod Świeciem** musiał zostać z powodu kry zawiązanym. Nawet wóz pocztowy pomiędzy Chelmem a Świeciem nie kursuje, a przesyłki pocztowe nadsyłane bywają przez Terespol. Na kolei pomiędzy Wąbrzeźnem a Jabłonowem urządzono nową stację w Książkach od 1 stycznia rb.

*** Z Gilwicz pisał do Katolika:** Dnia 23 grudnia odbył się tamże pogrzeb pewnego „starokatolika“, którego jak się samo przez się rozumie, pochował p. K. a m i s k i. Przy tymże obrzędzie towarzyszyło wojsko aż na sam cmentarz, jakkolwiek zmarły nie był podobno żołnierzem. — Familia zmarłego żądała koniecznie, aby także dawniono w katolickim kościele — co się też stało, gdyż po otrzymanych kilku depezach telegraficznych z Opola gwałtem otwarto drzwi kościoła katolickiego (używszy zamiast kluczy siekiery).

*** Dziennika Polskiego** ostatni numer został na poczekaniu skonfiskowanym przez austriacką władzę skarbową z powodu nieostemplowania pewnej części egzemplarzy.

*** Na Wystawie sztuk pięknych w Krakowie** znajduje się obecnie na krótki czas zastawiony nowy obraz Matejki „Maciek Borkowic, herbu Napiwów, wojewoda poznański“. Był to rozbójnik, który na wzór niemieckich raubritterów rozbijał po drogach publicznych. Kazimierz Wielki wtrącił go do więzienia, które kazał potem zamurować.

*** Kalendarz.** Jutro, we wtorek dnia 6 stycznia, Św. Trzech Króli. Wschód słońca o godzinie 8 minut 12; zachód o godzinie 4 minut 1. Długość dnia 7 godzin 50 minut.

*** Wypadki historyczne.** Dnia 6 stycznia 1355 Mazowiec przez pacta conventa do Korony wcielono. — 1429 zjazd królów chrześcijańskich w Encku. — 1446 Bolesław książę Mazowiecki, królem w Piotrkowie ogłoszono.

*** Pojutrze,** w środę dnia 7 stycznia, Lucyana męczennika. Wschód słońca o godzinie 8 min 12; zachód o godz. 4 min. 2. Długość dnia 7 godz. 50 minut.

*** Wypadki historyczne.** Dnia 7 stycznia 1285 synod duchowieństwa polskiego w Łęczycy. — 1375 synod duchowieństwa polskiego w Uniejowie. — 1573 sejm konwokacyjny.

*** Zaniemysł,** 3 stycznia. [Śmierć ks. Rybickiego — Następca Jego.] Na dniu 27 grudnia r. z. zakończył w Zaniemyslu chwalebnie czas pielgrzymstwa swego na ziemi ks. Rybicki, proboszcz miejscowy i były dziekan dekanatu średzkiego. Urodził się w roku 1800, na kapłana wyświęcony r. 1823; miał najpród posadę wikaryusza w Nieparciu, rycho został proboszczem w Tulcach, skąd w roku 1838 otrzymał probostwo w Zaniemyslu. Za urząd dziekana sam dla słabości zdrowia przed kilku laty podziękował. Był on najstarszym dziekanem obu dycezy, bo 42 lat jako taki urząd wy-

W r. z. obchodził w czerwcu uroczystość 50 letniego kapłaństwa. Był to człowiek mocnej wiary, pracowity, gorliwy o dobro swych parafian wypełniał obowiązki swopasterkie tak, jak na dobrego kapłana przystoi. W sprawach narodowych wszędzie gorąco swą okazywał, był duszą i ciałem Polakiem, czego dowodem dosię długie jego więzienie w r. 48 na fortecy w Poznaniu, radość w owym czasie z powrotu jego do swych owieczek była ze strony tychże niewysłowiona. Z śp. ks. Biskupem Stefanowiczem i sp. kanonikiem Niszczewskim nierozwrwana łączność go przyjaźnił jeszcze z lat szkolnych. To też śmierć pierwszego głównie boleśnie na nim zbroiła wrażenie. Od tego czasu zaczął niedomagać.

W maju r. z. położył się na łożo boleści, z którego już nie powstał. To mi jeszcze nadmienić wypada, że w dniu jubileuszu na łożu leżącego z własnej woli zamieszono do kościoła, gdzie przyjął komunię św. i głowę ścisnął.

Mowy na pogrzebie jego wygłosił ks. ks. lic. Jaskulski, proboszcz z Smieciak i Witan proboszcz z Sołca. Niech odpoczywa w pokoju.

Prezentę na toż probostwo odebrał wikaryusz miejscowy ks. Reyzner, syn znanego i godnego obywatela p. Reyznera z Poznania. Wikaryusz ten przez lat 12 na tej jednej jedyniej posiadzie pracował rzetelnie. Na nieszczęście popadł w prawa majowe, które go pewno nie oszczędzą. Oby mu Najwyższy dał siłę i moc do przetrwania tej burzy!

Wiadomości polityczne.

*** Berlin,** 4 stycznia. [Termin zwołania parlamentu. — Ks. Bismarck. — Biskup padenborski. — Wiadomości dworskie i bieżące.] Dotychczas mowa była o zwołaniu parlamentu na dzień 12 lutego. Tymczasem wspominają teraz berlińskie dzienniki, że termin ten odroczone zostanie aż do 18 p. m. Pomimo to nie może sejm pruski w żaden sposób nawet i do tego przedłużonego terminu ukończyć nawału pracy, który jeszcze ma przed sobą i wszystkie dzienniki zapowiadają z ubolewaniem konieczność drugiej, latowej sesji sejmowej. Pomiedzy wielu niezadowolonymi sprawami ma się sejm także koniecznie w tym roku zająć projektami do praw, obostrzających jeszcze prawa majowe przeciw Kościołowi. Tymczasem projekta owe jeszcze nie są przygotowane dostatecznie w ministerstwie wyznań, tak żeby ono je mogło tak prędko sejmowi przekazać. Jeszcze też i prawo o ślubach cywilnych nie zatwierdzone całkiem, a ponieważ w drugim czytaniu niezmiernie pobieżnie z niem się obchodzono, łatwo więc może ono przy trzecim czytaniu wywołać dłuższe rozprawy. Na wszelki przypadek zajmie redakcja prawa tego według przyjętych dotychczas zmian nie mało czasu. Przy tem wszystkim jeszcze wielkie pytanie, czy Izba panów zgodzi się tak łatwo na wszystkie przepisy, w takiej formie, jak je Izba poselska przyjęła. — Jak słyhać, ma się Izba panów zebrać bezpośrednio po wyborach do parlamentu i nie czekać z rozpozyciem swych posiedzeń aż do ostatecznego przyjęcia prawa o ślubach cywilnych przez poselską Izbę.

Nat. Ztg. donosi, że od czasu, jak „chory maż“ z Warcina objął obojętne kierownictwo w ministerstwie pruskiem, nierównie większa uczuć się w niem daje czynność i ruchliwość.

Książę Biskup Padebornski nakazał, jak się Nat. Ztg. dowiaduje, dozorem kościelnym w miejscowościach, gdzie władze świeckie zabrały księgi i pieczęcie kościelne, z powodu, że księga tamże funkcjonują nie otrzymały potwierdzenia rządowego, ażeby przeciw fiskusowi wytoczył proces. Nat. Ztg. domyśla się, że rząd w tym razie równie podnieśnie spór o kompetencję, jak to uczynił przy sposobności opieczętowania sal, przeznaczonych do wykładów naukowych w Seminarjum Theoria-num. Podatek klasowy według nowego prawa przedstawia w wschodnich prowincjach monarchii ogromny niedobór w stosunku do roku zeszłego. W Wielkiem Księstwie Poznańskim dochodzi on do 50 ptc.

Germania donosi, że debit pocztowy na Alzację i Lotaryngię pozostaje dla niej i nadal, po dniu 1 stycznia, a więc po zaprowadzeniu tamże konstytucji rzeszy niemieckiej, odjęty. Nawet Spener. Ztg. powtarzając tę wiadomość, nie może zamilczeć pewnego oburzenia i wyraża życzenie, ażeby jak najprędzej przyszło do skutku powszechne niemieckie prawo prasowe.

W zeszy piątek, jako w rocznicę śmierci króla Fryderyka Wilhelma IV, odbyło się w „Fridenskirche“ w Poczdamie żałobne nabożeństwo, którem oprócz cesarzowej Augusty i W. księżnej badenkiej, oraz kilku książąt krwi, brały także udział orszaki dworskie cesarzowej i zmarłej królowy Elżbiety.

W. książę badenki udzielał w czasie pobytu swego w Berlinie posłuchania różnym wysokim urzędnikom i oddał wizytę ministrowi wojny, generał-porucznikowi Kamecki.

Książę Alfred angielski, książę Edinburski, oddał wczoraj wizytę pożegnalną u członków rodziny cesarskiej i wyjechał już do Petersburga. Aż do dworca kolei towarzyszył mu książę następcy tronu i poseł angielski lord Russel.

Wyjechał także do Petersburga cesarsko-rosyjski wielki mistrz ceremonii, hr. Potocki, który tutaj kilka dni w przejeździe z Paryża bawił.

Deutsche Nachr. donoszą, że sąd wojenny, złożony na kapitana okrętu Wernera, ukończył rozprawę i nawet wydał już wyrok, który przelozony został cesarzowi. — Z innej strony słyhać, że tenże kapitan Werner ma otrzymać tytuł i stanowisko wiceadmirała. Dowodziłoby to, że ów proces przed sądem wojennym był rzeczą czysto formy.

*** Warszawa,** 3 stycznia. [Schizma w kościele unickim w Chełmskiem. — Kontrybucya w prowincjach Zabranych. — Kolé Nadwiślańska.

— **Dyamentowe wesele** Gaz. Warsz. — **Dzień Nowego Roku.** Według wiadomości, jakie Czas otrzymał z dycezyi Chełmskiej, zanosi się tam na krok stanowczy ku prawostawiu. Już dziś bardzo wielu świętojurców galicyjskich pozajmowało najważniejsze posady, tak iż X. Popiel, administrujący dycezyą pomimo zakazu Papieskiego, mógł się zdobyć na wysłanie do proboszczów polecenia, aby z dniem 1 stycznia rosyjskiego kalendarza koniecznie zaprowadzili żądane zmiany w obrzędach, zbliżające zupełnie ujęcie do prawostawia, zawsze pod znanem hasłem tajnych prawostawia zwolenników: oczyszczenia obrzędów wschodnich z naleciałości łacińskich. Kto ośmielił się stawiać opór temu nakazowi, zostaje zagrożony usunięciem z parafii i wywiezieniem z kraju. Wydalanie podobne nie będzie, jak utrzymują, dozwolone za granicę, jak to poprzednio czyniono, lecz dla zachowania większej tajemnicy księży unickich będą wywozili w głąb Rosyi. Wielu z poczytych księży, spodziewając się najgorszego losu, spieniężą swój majątek i gotuje się do ostatecznej walki, a raczej do spełnienia ofiary. Na miejsca opróżnione czyhają galicyjscy przybysze, chciwi dochodów i łask, jakimi ich rząd rosyjski szczerzo obdarza za zdradę Kościoła i Narodu. Po wywiezieniu reszty opornych księży będzie miał X. Popiel otwarte pole do stanowczego kroku.

Lud z obawą widzi te niecie krowania, jednakże niewiadomo, jak postąpi, otoczyli go bowiem Moskale podwójną siecią intrzy, a opór wszelki przełamują najsurowszemi karami. Jeżeli wieś jaka nie chce przyjąć zmienionego obrzędu lub księdza świętojurcy, posyłają wojsko, które staje na egzekucyi we wsi i wybiera coraz większe kontrybucye, zanim nieszczęśliwi włóścianie, do nędzy doprowadzeni, nie ustąpią przed naciskiem siły. Prześladowanie podobne nie zawsze wprawdzie odnoszący skutki, ale zwykle oporni muszą się go dzić na przyjęcie zmian porzecznością narzuconych. Do bałamucenia ludu oprócz świętojurców używają pisarze gminni i nauczyle ludu. Są oni wszyscy w dycezyi Chełmskiej prawostawni, a jeśli p. sarsz gminny może tylko siał propagandę, to nauczyle ludu mogą dzieciom wpajać zasady wprost przeciwnie katolickiej wierze. To też wspólne działanie świętojurców i nauczycieli prawostawnych wydaje swoje owoce i można się obawiać najgorszych następstw.

Według Nowoje Wremia dochód szlachezki z kontrybucyi na właścicieli większej posiadłości i mieszczan polskiego pochodzenia, i składanej w krajach Zabranych w r. 1874 wyniesie: w gubernii Podolskiej 386,381 rubli, Wołyńskiej 339,816, Kijowskiej 327,219, Kowieńskiej 207,59, Grodzieńskiej 128,410, Mińskiej 124,809, Wileńskiej 107,526, Mohilewskiej 67,338 i Witebskiej 65,714, czyli razem w dziewięciu guberniach 1,754,808 rubli.

Na d w i s l a f i s k a kolé żelazna już zatwierdzona i budowa tej drogi rozpocznie się z wiosną. Linia ta, biorąc początek na granicy prusko-rosyjskiej pod Mławą, weźmie kierunek na Ciechanów, Modlin, Zakroczym, Warszawę, mając tymczasem swoje ujście w Lublinie. Z głównej linii poprowadzoną będzie pod twierdzą Demblinem odgał na Radom, Szydłowiec, Bziny, Suchedniów, Kielce, Chęciny, Jędrzejów, Wodzisław, Miechów do Michałowic i granicy austriacko-rosyjskiej pd Krakowem; nadto wybudowaną będzie linia boczna pod Miechowem przez Wolbrom, Olkusz, Sławku do Dąbrowy górnej. Z Lublina poprowadzoną będzie linia przerywna Wisłę pod Józefowem, która na lewym brzegu Wisły w kierunku Ostroca pod Bzinami złączy się z pierwszą linią i p. co niżej na Końskie i Tomaszów dosięgnie dgi warszawsko-wiedeńskiej przy stacyi Kuluszki.

Gazeta Warszawska z końcem rokueszłego zakończyła stuletni okres żywota i rozpoczęła rok setny pierwszy swego istnienia w nler ozdoby, uroczystej szacie artykułem wstępem, w którym nie tylko kreśli własne dzieje, lecz on daje przyczynę do historii publicystyki pojęty w ubiegłych stu latach. Podnosi w nim na wspie, że takie dyamentowe wesele z publicznością nie należy do powszednich wydarzeń w yciu dziennikarzy nie tylko u nas, lecz i w całej Europie. „Od przyłasku Clear do gór Uralu, na dziesiątki tysięcy organów prasy peryodycznej, wychoi za ledwo 11 czasopism, które przeżyły swojszeta rocznicę: 2 w Anglii, 1 w Danii, 1 we Włochy, 1 w Hollandyi, 4 w Niemczech i 2 w Polsce. Z pism, wydawanych w języku polskim, ledwo jeden Kuryer Wileński przed kilkoma laty obchodził swe setne imieniny, a dziś azeta Warszawska jest między niemi najstarszą liczbą przebytych dni smutku i wesela. Taka żądka wypadku zapewne w oczach pobraźliwego ślenika usprawiedliwi w nas niejaki poczucie dy i chęć puszczania myśli po drodze w ciągu stuia przebywanego.“

Zeby setna część życzeń, jakiej w dzień Nowego Roku zasypano Warszawę, spełnić miała, trzeba było znieść do niej wszystkie skar Patoku. Niefrakowa część winszujących rada była najsołenniejsze zapewnienia o łaskach losu i o pomocy na rubla, albo złotówkę. Konwencyonal wizyty zaczęły się o bardzo wczesnej godzinie, może dla tego, że najpiękniejsza pogoda panowała od rana, wywołując na ulicę nawet najzagorszych domatorów. Gwaro też było i ludno o wszystkich kątach grodu Syreny. Powozy i brożki miały się na każdym kroku, gromadki pływ spieszły do Saskiego ogrodu i do Dolu. Wieczorem chłopcy warsztatowi, radzi swobod chwili, rosykali się po domach z tradycyjną spk. Kolendy i śpiewy okolicznościowe ozwały się głośno, a dzieci i starsi darzyli improwizowanych śstów śmiechem i datkami.

*** Lwów,** 2 stycznia. Jedemnaste posiedzenie sejmowe. [o odbyciu zwykłych formalności, sekretar odczytuje protest

p. Kalira, przewodniczącego Izby brodzkiej, przeciw uchwałę Izby, która, niewysłuchawszy jedyne go głosu przeciw wnioskowi, przyjęła wniosek Wydziału krajowego, względem zniesienia okręgu wolnocłowego brodzkiego, krzywdząc w wysokim stopniu miasto Brody; zarazem zawiadamia, że wskutek tego składa swój mandat poselski. Następnie poseł Antoniewicz (po rusku): Interpeluje komisarza rządowego, co rząd zamierza czynić, wobec szerzącego się między ludem nałogu pijaństwa.

Komisarz rządowy (po rusku) odpowiada, że tak rząd jak i sejm wszystko robi w tym kierunku. Zarazem odpowiada na interpelację ks. Lisiewicza, dlaczego w gimnazjum polskiem w Lwowie nie udzielają nauki języka rosyjskiego? Dzieje się to dla tego, ponieważ rodzice, korzystając z wyraźnej ustawy, nie tylko nie żądają tego, ale przeciwnie zastrzegają się, aby dzieci nie uczyli się języka, ani religii w języku ruskim; nadto istnieje rozporządzenie ministerstwa i okólnik metropolity Sembratowicza, który nakazuje młodzieży gr. kat. obrządku, nie władającej językiem ruskim, udzielać naukę religii w języku rodzinnym t. j. polskim.

Z porządku dziennego przypada pierwsze czytanie wniosku posła Czerkawskiego o zaprowadzenie wydziału lekarskiego na wszechniczy lwowski. Mówca po przydłuższym historycznym wywodzie, w którym użala się na brak lekarzy, dodaje: W Zachodniej Galicji przypada 1 lekarz na 8700 dusz, w Wschodniej zaś 1 lekarz na około 10000 dusz, licząc w to już chirurgów. Po zniesieniu szkoły chirurgicznej we Lwowie, wykaże się jeszcze większy brak. Co do kosztów: uniwersytet lwowski kosztuje 136.000, krakowski, mający wydział medyczny, 168.000; a zatem różnica wynosi tylko 30 kilka tysięcy i nie powinna odstraszać ani rządu ani sejmu. Wniosek posła Czerkawskiego odesłano do komisji edukacyjnej. — Nastąpiło czytanie wniosku rządowego o zmianie terytorjalnej w sprawie jurysdykcji górniczej; wniosek przyjęto bez dyskusji.

Po załatwieniu kilkunastu petycji, sesya solowano o godzinie 1 z południa.

*** Paryż, 1 stycznia.** [Sprawy parlamentarne i bieżące. — L'Univers w sprawie biskupa francuskiego. — Receptya noworoczna] Zgromadzenie narodowe, przyzwoliwszy w dyskusji nadzwyczaj pobieżnej na posiedzeniu onegdajszym 80 milionów podatków nowych, nadało sobie dni wakacji. Prace w nowym roku rozpoczyna się prawem o merach, którego projekt zapisano na porządku dziennym pierwszego zaraz posiedzenia.

Journal de Paris przy sposobności zwykłych życzeń do Nowego Roku daje poważne napomnienie, aby raz już przeciw wziąć na serwo siedmioletnią prezydenturę marszałka Mac Mahona i żeby zaniechano wszelkich zabiegów zmierzających wprost do podkopywania istniejącego porządku. Dziennik rzeczony upatruje chyba w tym przyczynę do swego napomnienia, że L'Union, przy zakończeniu roku przeszłego, oświadcza iż zwolnieniu monarchii ani swych zamiarów się zrzekli, ani też wspólnej swój łączności nie utracili. Za najbliższym powiem wiatru z tej strony spodziewać się można znów zatargów w łonie gabinetu księcia de Broglie i to pomiędzy ministrami de Fourtoun, de Larcy a Orleanistami, przy czem znów najwięcej zyskałby mogli Bonapartyści. Republika nie urągają się po prostu z nieustannych zapewnień organów księcia de Broglie, że w gabinecie panuje „nader serdeczna zgoda.“

Wszystkie dzienniki zamieszczają artykuły rozpamiętujące wypadki z roku ubiegłego. Artykuły dzienników konserwatywnych odznaczają się poglądami swymi na porządek moralny, dzienniki tak zwane „liberalne“ nadspodziewany zachowują spokój, w którym nawet pewność zwycięstwa się przejawia.

Dzisiejszy Univers oświadcza, że biskupi francuscy nie dadzą się niczem powstrzymać od wygłaszania wojny krzyżowej przeciw Niemcom i Włochom. „Jeśli nazwać jesteśmy zmuszeni — pisze dziennik ten — panu Bismarcku i króla włoskiego, pierwszego „pogwałcicielem praw kościelnych“ a drugiego „łupieżcą dóbr kościelnych“ to bynajmniej oni nam tego za złe brać nie mogą, gdyż popełnili uczynione im zarzuty a nawet w programy swe polityczne one wcieliili. Biskupi co najmniej powinni mieć prawo przeklinać takie czyny, przeciwstawiać im prawa niezbyte i przypominać ciągle rządowi obowiązek sprawiedliwości. Listy ich pasterskie nie zawierają nic innego; ale tego im też żadna władza ludzka zabronić nie może w imieniu jakiegokolwiek bądź interesu świeckiego. Jeśli to prawda, że orzeczenia apostołskie naszych biskupów bez najmniejszej przyczyny rozdrażniają tych, przeciw którym się skierowane, aż do tego stopnia, że starają się zwalić na rząd nasz trudności i zawikłania polityczne, to niechaj tenże odpowie tylko w Rzymie i Berlinie, że biskupie listy pasterskie nie ich tam nie obchodzą, a usuną się od razu wszelkie przyczyny do zatargów i biskupom pozostawiona będzie zupełna wolność stawiania w obronie praw i interesów katolickich. Gdyby mniej dobrze poinformowany rząd miał uciec się do środków represyjnych, to dodałby w takim razie niepotrzebnie do uciążliwości z jakimi walczy Episkopat przeciw ciemnościom Kościoła, jeszcze i nadużywanie władzy.“

Dzisiaj odbyła się w Wersalu wielka receptya noworoczna. Poprzednio złożył był jeszcze marszałek Mac Mahon wizytę marszałkowi Zgromadzenia narodowego, panu Buffet, do którego pojechał był parokonną karetą, tą samą w której obwoził po spacerach ongi szacha, perskiego. Za marszałkiem jechali w trzech pojazdach ministrowie i kilku wysokich dygnitarzy. Przed powozem marszałka jechał oddział kirysyerów; takiż oddział

zamykał orszak prezydenta rzeczypospolitej. O kwadrans na pierwszą z południa prezydent rzeczypospolitej już był wraz z orszakiem z powrotem w pałacu swym. Udał on się niebawem do salonu tak zwanego „salon d'honneur“, gdzie składka mu miała hojdy swe urzędowa Francya. W otaczającym go gronie znajdowali się ministrowie, marszałkowie, gubernator Paryża, generał Ladmirał, wielki kanclerz legii honorowej i gubernator Hotelu Inwalidów. Pan Thiers, gdy roku przeszłego przyjmował powinszowania noworoczne, miał obok siebie jedynie kilku zaufanych przyjaciół. Dziwi się nie można, że dzisiejszy prezydent rzeczypospolitej, który jest marszałkiem Francji, większym się otacza blaskiem. A jednak publiczność, którą uroczystość ta zwabiła była przed pałac prezydencki, rozumiała pomiędzy sobą czyniła uwagi nad tegoroczną receptą; niepodobalo jej się mianowicie, że na tę uroczystość wykomenderowano także gubernatora „Inwalidów“, na uroczystość, która oznaczać miała rozpoczynającą się epokę „regeneracji Francji“. Marszałek Zgromadzenia narodowego, pan Buffet, rewizytował prezydenta rzeczypospolitej o godzinie 12½. Przybył on również w powozie galowym, lubo nie tak świetnym, jak ten, w którym jechał marszałek Mac Mahon; towarzyszył mu w ogóle jeden tylko służący, ale za to orszak jego był bardzo świetny. Powóz jego poprzedzał pojazd, w którym jechali pierwsi woźni Zgromadzenia narodowego; za tym pojazdem jechał oddział dragonów. Po obu stronach jego karety jechało dwóch kapitanów od dragonów. Za karetą pana Buffet jechało znów kilkunastu dragonów. Za dragonami szły 4 karety, w których jechała reszta członków biura Zgromadzenia narodowego, potem znów dragoni jechali zamykając cały orszak; słowem, tu marszałek Zgromadzenia rozwinął niesłychany przepych, przypominający czasy cesarstwa, cesarz Napoleon sam bowiem tak samo jechał, gdy się udawał na otwarcie Izby do tak zwanego „Salle des Etats“. To też pan Buffet wielce był z siebieadowolony i z dumą spoglądał na tę i na ową stronę. Po panu Buffet przyjmował marszałek Mac Mahon deputowanych, którzy przeciw w niewielkiej stawali się liczbie. Po nich przyszła kolej na władze wersalskie, na czele tychże wszedł do sali recepcyjnej biskup wersalski. Wszyscy przedstawiani byli przez pana Mallord, pełniącego godność „Introducteur des Ambassadeurs“. O godzinie 1 przyjmował Marszałek Mac Mahon ciału dyplomatyczne. Następnie zaszczyt ten spotkał wyższych urzędników państwowych i deputacje rozmaitych władz i rządów. O godzinie 2½, receptya została zakończoną.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Księdzu Enn z Kostrzyna wytoczyła król prokuratora z Wrzesni trzy od razu oskarżenia o „nieprawne“ lecz „regularne“ sprawowanie czynności kapłańskich, w szczególności zaś o to, że ks. Enn chrzczył dzieci zanosząc Wiatyk konającym, eksportował zwłoki umarłych, odprawiał msze św. czytane i śpiewane, a nawet, że śmiał odprawiać w kościele brewiarz w czasie Jutrznki. Termin wyznaczony został na 8 stycznia do Środy, na który zapowzanych zostało równocześnie 3 świadków.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 3 stycznia. Izba deputowanych odroczyła się na święta Bożego Narodzenia na czas od 4 do 22 stycznia.

Carogród, 3 stycznia. Ambasador rosyjski, generał Ignatiew, wyjechał dziś wraz z małżonką swą na Odesę do Petersburga.

Moskwa, 4 stycznia. Według nadeszłych tu wiadomości zamierza ksiądz następca tronu niemieckiego wraz z małżonką swą po uroczystościach weselnych w Petersburgu zwiedzić miasto nasze.

Perpignan, 3 stycznia. Według nadeszłych tu wiadomości z Barcelony z dnia 2 bm. skoncentrowano tamże wszystkie oddziały żandarmerji, ponieważ obawiano się zaburzeń z powodu otwarcia posiedzeń Kortezów. — Drukarnia dziennika wychodzącego pod tytułem: Państwo Katalońskie a będącego organem „nieubłaganych“ została przez władze tutejsze zamknięta, z przyczyny, że dziennik rzeczony wzywał wczoraj do zaburzeń.

Wiedeń, 3 stycznia z rana. Tutejszy Vaterland zamieszcza z zastrzeżeniem wiadomość z Salzburga, jakoby kardynał ks. Rauscher na wyraźne życzenie Papieża miał zamiar zamieszkać w Rzymie a kardynał ks. Tarnoczy z Salzburga przeniesie się do Wiednia.

Wiedeń, 3 stycznia po południu. Podana przez Vaterland wiadomość, jakoby kardynał ks. Rauscher powołany miał być do Rzymu a tu przez arcybiskupa ks. Tarnoczy miał być zastąpionym, jest, jak donoszą ze źródeł wiarygodnych, bezpodstawną.

Carogród, 2 stycznia. Wiadomość o mającej nastąpić nominacji rosyjskiego ambasadora tutejszego, generała Ignatiewa, ambasadorem w Londynie nie ma żadnej podstawy. Jak słyhać, otrzymał generał Ignatiew tylko na kilka tygodni urlop i potem znów powróci na tutajsze swe stanowisko.

Bern, 3 stycznia. Na wniosek dyrekcyi kościelnej uchwalia berneńska rada rządowa na tychmiast znieść klasztor Urszulanek w Pruntrut.

Penang, 31 grudnia. Wysłana dla skarcenia radiego Pedir eskarda holenderska wysadziła na ląd oddział wojsk w jego państewku, który uderzył na warownie założone przez radiego i takowe wziął szturmem; spustoszywszy następnie mnóstwo osad wiejskich, zabrał wielu niewolników. Eskadra powróciła tu dziś z wycieczki swej i odpłynęła jutro do Aczynu. Ogólne straty Holendrów wynoszą 2 zabitych i 9 rannych; pomiędzy tymi ostatnimi znajduje się jeden oficer.

Waszyngton, 3 stycznia. Wobec rozmaitych wiadomości o rzekomych roszczeniach Hiszpanii do Stanów Zjednoczonych za rozbity okręt „Virginus“ donoszą teraz ze sfer urzędowych, że Hiszpania nie żąda wynagrodzenia za okręt „Virginus“ który zatonął, ponieważ sporządzony swego czasu protokół, tyjący się wydania okrętu „Virginus“, wynagrodzenia za niedoszły interes nie dopuszcza a rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w Genewie w sprawie Alabamy pośrednie pretensje kompensacyjne w ogóle wyłącza.

Paryż, 8 stycznia. Według depeszy prywatnej nadeszłej do Temps mieli Kortezy oświadczyć się więskością 120 głosów przeciw rządowi Castelara, skutkiem czego tenże już się miał podać do dymisji. Innych, potwierdzających tę wiadomość depesz z Madrytu nie masz jeszcze.

Neapol, 3 stycznia. Z wnętrza Wezuwiusza dobywa się jakiś głuchy loskot, a profesor Palmieri donosi z tamtejszego swego obserwatorium, że uważa, iż wkrótce nader gwałtowny wybuch przyjdzie prawdopodobnie do skutku.

ROZMAITOŚCI.

* Nekrologia za rok 1873. Ubiegły rok, rok epidemii i pomoru nie tylko pod względem ilości dostarcza statystyce nieprawdopodobnie wysokie cyfry zmarłych. Choćera w różnych okolicach Europy dziesiątkowała uboższą ludność, ale śmierć pod różną formą nieoszczędzała także ludzi wysoko stojących, zwłaszcza okazała się być srogą dla monarchizmu. Nekrologia panujących roku ubiegłego rozpoczyna cesarz Napoleon III zmarły w Chiselhurst 9 stycznia. Po nim schodzi z tego świata Wielka księżna Helena rosyjska, znana z swych zdolności i misji dyplomatycznych; 25 stycznia zmarła cesarzowa Brazylijska Amalia Augusta, w kilka dni później wdowa cesarzowa Austriacka Karolina Augusta, czwarta żona cesarza Franciszka. W marcu umiera ksiądz Mikołaj August szwedzki; królowa Paulina, matka króla Wyrtemberskiego; księżniczka Teresa z domu Burbonów i Marya Annuncyats, księżniczka Obojgu Sycylii i serbska księżniczka Persida Karadziordzewicz. Następnie jedyny syn byłego cesarza meksykańskiego Iturbide i były książę serbski Aleksander Kuza, żona króla Wilhelma III pruskiego księżna Lignicka z domu hr. Harrach i ksiądz Albrecht pruski. W sierpniu ksiądz Karól Brunschwicki; w październiku król Jan Saski a śmierć zapisać jego można zarówno w kategorii monarchicznej jak i literackiej, bo w tej ostatniej dziedzinie znany pod pseudonimem Filaletesa. Ten szereg zamyka Elżbieta pruska królowa wdowa po Fryderyku Wilhelmie IV.

Z dostojników Kościoła zapisać należy następujące imiona: Belliet kardynał arcybiskup Chambery, kardynał Milesi-Ferroni-Ferretti krewny Piusa IX; arcybiskup Hakmann metropolita czernowiecki; Szaguna gr. ormiański arcybiskup siedmiogrodzki; Bela Bartakowicz arcybiskup z Jagoru; Bonidnet arcybiskup Amiens; Ohalandon arcybiskup Akwizgrański; Pietro Lomsanna biskup z Biela; Samuel Wiberforce biskup z Winchester, biskup Fuldenki Kott i biskup nominat Levay, wreszcie O. Samet w St Louis w północnej Ameryce, słynny misionarz i apostoł Indian. W tej kategorii zapisać winniśmy nieodżałowaną stratę: O. Hieronima Kajsiewicza, generała Zakonu Zmartwychwstania Pańskiego, O. Karóla Kaczanowskiego z tegoż Zgromadzenia i ks. Kazimierza Popiela zmarłego w Krakowie.

Z wyższej arystokracji kalendarz gotajski zapisuje liczne zgony. Z Polaków zmarli: Książę Bogusław Radziwiłł w Berlinie, książę Adam Lubomirski, ordynat na Rozwadowie w Wiedniu, Władysław hr. Krasński, ordynat na Opinogórze, kurator biblioteki Swidzińskich, wydawca, mecenas i historyczny pisarz zarazem, Seweryn hr. Mielżyński w Miłosławiu, Eustachy hr. Tyszkiewicz, prezes Towarzystwa archeologicznego w Wilnie, Juliusz hr. Lubiński, b. profesor Szkoły głównej warszawskiej, Władysław hr. Czacki, Włodzimierz hr. Łoś w Galicyi, Wit hr. Zeleński, Władysław hr. Zamoyski.

Z arystokracji zagranicznej ograniczymy się na więcej znanych osobistościach: Franciszek hr. Thun, prezes muzeum i wielu towarzystw artystyczno-naukowych w Pradze, hr. Andrzej Loos, towarzysz cesarza Maksymiliana w Meksyku; zmarła w skutek popa zienia księżna Auersperg, bratowa prezesa ministrów; księżna Eleonora Schwarzenberg; margrabia Boissy, przyjaciel Byrona; hr. Bellegarde; Gustaw hr. Choryński i hr. Strassoldo, namiestnik Styryi.

Z dyplomatów: baron Kübeck, poseł austriacki przy Watykanie; hrabia Antoni Majlath, dawny kanclerz, następnice prezes Izby w Peszcie; baron Burger, b. minister marynarki; Ratazki, b. prezes gabinetu we Włoszech; Pietri, sekretarz cesarsowej Eugeni; generał Blaznowac, prezes ministrów w Białogrodzie; hr. Bernstorff, b. poseł niemiecki w Londynie; St. Marc Girardin, b. wiceprezes Zgromadzenia narodowego i słynny publicysta; wreszcie Lemonier, dyrektor policji w Wiedniu.

Z ludzi publicznych w Galicyi utraciliśmy wiceprezesa sejmu, dr. Julia a Ławrowskiego, którego śmierć dotknęła zarówno Polaków jak Rusinów.

Z wojskowych wyższych w Austrii: feldmarszałek książę Edmund Schwarzenberg i feldzeugmeister baron Baltin.

W kategorii literackiej z Polaków po zmarłym na schyłku roku 1872 Wincentym Polu zmarł na początku roku 1873 Kajetan Suffczyński (Bodzantowicz), Kunicki Leon w Warszawie, Józef Łukasiewicz i Leon Wegner w Wielkopolsce; Antoni Czajkowski w Petersburgu; Leon Kapliński; Jan Radwański, Erazm Rykaczewski Franciszek Maciejowski.

Z zagranicznych ilustracji naukowych, literackich i artystycznych zmarli: lord Bulwer Lytton, słynny powieściopisarz; malarz francuski Ricard, członek akademii Karól Dupin; Henryk Kurz, historyk literatury w stutgardzie; Amadeusz Thierry, słynny historyk w Paryżu; Ludwik Stahl, ekonomista; Justus Liebig, chemik; Teodor Karajan, wiceprezes akademii wiedeńskiej; John Stuart Mill w Londynie; Aleksander Manzoni w Medyolanie; Fryderyk Raumer, historyk; Filaret Chasle, krytyk francuski; Franciszek Winterhalter, malarz; Odillon Barrot, słynny mówca; powieściopisarka Ludwika Mühlbach; Ernest Feydeau, romansopisarz francuski; Jerzy Faunfeld, słynny naturalista; Agasiz w Baltimore, także znakomity przyrodnik. (Czas).

* Wenus, przesłiętny ten o tęczyowych kolorach planeta, dnia 9 grudnia roku bieżącego podług obliczeń astronomicznych ma się przemieścić po przed tarczą słoneczną, a to samo zjawisko powtórzy się ma także w roku 1882. Z ludzi żyjących obecnie nikt już po roku 1882 nie zobaczy podobnego zjawiska, przemknęcia się takie bowiem „Wenus“ po przed słońcem zdarzają się najwięcej sześć razy na tysiąc lat a zawsze parami po dwa w krótkim odstępie czasu, jak n. p. w ósmioleciu. Wiele minie generacji, które go wcale nie ujrzą. Korzystając więc z tej sposobności, wszystkie prawie mocarstwa europejskie urządzają wyprawę naukową celem dokładnego zbadania tego zjawiska, z którego dokładną także będzie można oznaczyć cyfrę odległości ziemi od słońca oraz innych planet, a to za pomocą prostej tryangulacji. Ostatnie zjawiska tego rodzaju obserwowano w latach 1761—1769, badania naukowe jednak nie mogły być przeprowadzone wówczas z należytą ścisłością, ale bądź co bądź im zawdzięczamy cyfrę odległości ziemi od słońca, przyjętą dotychczas przez astronomów: 20,680,000 mil, której też uczono nas w szkołach. Zdaje się wszakże, iż cyfra ta jest za wysoka. Stacye obserwacyjne na dzień 9 grudnia 1874 urządziła Rosya na Syberji, Anglia w Indjach Wschodnich, Niemcy na wyspie Mauritius, na wyspach Angland i Kerguelen, w Chinach, Persyi, a prawdopodobnie też w Jokohamie, w Japonii, tudzież na wieży astronomicznej w Strasburgu.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* Ziemianina Nr. 1 wyszedł z druku i zawiera: Rzut oka na ubiegły rok 1873. — Staranie o zdrowie dobytku w oborach i stajniach. — Wskazówki rękoczynny przy porodach. A. Littich. — Korespondencja rolnicza. — Wiadomości różnicze: Przyjęcie 13 członków do Towarzystwa rolniczo-przemysłowego w Gostyniu. — Wystawa rolnicza w Toruniu. — Wykaz inwentarza rolniczo-przemysłowego w W. Ks. Poznańskim. — Wiadomości handlowe. — Dział pytań i odpowiedzi. — Jarmarki. — Ogłoszenia. — W odcinku: Opis niektórych wzorowych gospodarstw Flandryi.

W księgarni L. Merzbacha w Poznaniu

- nabyć można:
- Zubin, nowa roślina gospodarska. Dwie rozprawy Hermana Gropp i W. Kettego. 1854. 7½ sgr.
 - Machozynska, A. Młoda nauczycielka. Dziełko poświęcone zakładom wychowania pici żeńskiej. 1863. 2½ sgr.
 - Powieści dla młodocianego wieku. 1868. 1 tal.
 - Miesiące Maryi, poprzedzony modlitwami porannemi, wieczornemi i pomocznym rozmatem nabożeństwem przez L. E. 1859. 10 sgr., na pap. wól. 15 sgr.
 - Miklaszewski. Rys historyi polskiej od wzniesienia się monarchii, aż do rozbioru kraju. Z trzema herbami, wizerunkami królów, z sześciu mapami i obrazem Polski. Pięte wydanie. 1865. 2½ tal.
 - Mowa Napoleona miana w senacie francuskim. Otyłość, sposoby jej powstania, zapobiegania i leczenia wedle systemu Bantinga. 1865. 7½ sgr.
 - Pasek, Jan Chr. Pamiętniki z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III. Wydane z rękopisu przez Edwarda Raczyńskiego. Edytora trzecia. 1 tal. 20 sgr.
 - Pawłitzki, J. Nowy elementarz polski, według zasad przy nauce elementarnej pisanii i czytania za naj lepsze uznanych. Wydanie drugie poprawne. 1864. 2½ sgr., egz. oprawa. 3½ sgr.
 - Podróż na wozie pocztowym czyli nie sądź czego nie znasz. Z niemieckiego podług III. wydania przełożył Ks. W. Lewandowski. 1853. 10 sgr.
 - Pokłosie. Zbiórka literacka na korzyść sierót. 6 tom 1852—1862 po 1 tal.
 - Chłop. Obrazek dramatyczny w 5 aktach. 1860. 22½ sgr.
 - Delert, ks. J. B. Modlitwa jako wielki środek zbawienia, czyli wykład o modlitwie ustnej, o rozmyślanie i o rekolekcyach. Wydanie drugie pomnożone „Rozmyślaniem świętej Teresy na Pacierz“ wyjętym z dzieł tejże św., drukowanych roku 1865 w Krakowie. 1862. 15 sgr.
 - Dowód, że Napoleon nigdy nie istniał. 2 sgr.
 - Eisbein, C. I. Skazówka, jak żywić, pielęgnować i utzy mywać było rogata. 1857. 10 sgr.
 - Garczyński, Stefan. Pisma. Wydanie drugie pomnożone przez Stanisława hr. Skórzewskiego z portretem i życiorysem autora. Wydanie ozdobne 8 maja 1860. 3 tal.
 - Garibaldi, jego życie i czyny w historycznym zarysie, skreślił J. G. Z portretem. 1861. 25 sgr.
 - Greulich, Ad. Dyscyplina w nauce muzyki w formie tablec cenzurowych, nasamprzód dla uczących się na fortepianie. Nieodzowny środek dla rodziców i nauczycieli muzyki, ab. lekcye muzyki systematycznie urządzić i o ile to być może do postępu w niej najżybszego doprowadzić mogli. Podług doświadczenia własnego ułożona i zamiloowanym w porządku nauczycielom i uczniom ofiarowana. 1857. 20 sgr.
 - Haupt i Kraher. Vocabularium latinum ku tworzeniu zdań według związku wyobrażeń ułożone. Spolszczył Dr. Leopold Koehler, nauczyciel etatowy przy Szkole realnej w Poznaniu. 1857. 7½ sgr.
 - Interpelacya posła pleszewskiego Dr. Niegolewskiego na posiedzeniu Izby poselskiej sejmu pruskiego 11 kwietnia roku 1869 i 12 maja roku 1860. wedle sprawozdań stenograficznych. 1860. 3 sgr.
 - Radwański, J. Krótka wzmianka o łaźniach w Krakowie i przywilej na nie króla Michała. Zam. 5 sgr.— 2 sgr. 6 fen.
 - Richter, Wykład terapii fizyologicznej, przełożył i uzupełnił Dr. J. K. Skobel. 2 tomy. Zam. 5 tal.— 2 tal. 15 sgr.
 - Padalica. Listy z podróży. Tom II, III. Zam. 3 — 1 tal.
 - Pajgert, A. Piesni prokowskie. Zam. 15 — 7½ sgr.
 - Pamiętnik Teodora Jewluszewskiego, Nowogrodzkiego podsejda. Zam. 15 — 10 sgr.
 - Przepisy główne rządowe dotyczące uregulowania stó unków włościańskich w dobrach prywatnych itd itd. Zam. 1 tal. 5 sgr.— 20 sgr.
 - Przewodnik w leczeniu krup i kokałszu oraz niektórych zapaleń gardła według zasady homeopatycznej. Zam. 1 tal.— 10 sgr.
 - Mowa polska. Wiersz przez S. K. 1861. 5 sgr.
 - Müller, Dr. E. H. Pomoc, jaką w nagłych przypadkach niesie winni aż do przybycia lekarza cyrulicy, policyancy, gminni urzędnicy i w ogóle ci wszyscy, którzy powołanie lub użucie ludzkości zniewala do ratowania nieszczęśliwych w pierwszych zaraz chwili. Z polecenia rządowego napisał. Na język polski przełożył Dr. Matecki w Poznaniu. 1 egzem. 7½ sgr.— 20 egzem. 4 tal.— 50 egzem. 8 tal. 10 sgr.

Jezior, Szumliński z Turska, hr. Mielżyński z Kąkolowa, Trzebińska z Kr. Polskiego, Węsierski z Zernik, Snowacki z Nekl, Malcharek i Krajewska z Kr. Polskiego.

LUZINSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Potulicka z fam. z W. Jezior, Laskowski z żoną z Polityki, Grudzielski z Soleczna, Duliński z żoną z Sławna, Sozanielski z Nawry, Zakrzewski z Jaraczewa, Zakrzewski z Kr. Polskiego, Moszczeński z Jezior, Lukomski z żoną z Biechowa, Jackowski z fam. z Barda, Brodnicki z Dzieciomarek, Lukomski z Gonic, Brodnicki z Niesławostwie, Taczewski i Kliński z Zabikowa, Kolski z Kępna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Dr. Radojewski z Stęszewa, Gajewski z Nowejwsi, Wiborski z Warszawy, Dr. med. Lawicki z Lwowa, Siemanowski z Lawie, Dobrojowski z Proszkowa, Pągowski z Kurnatowic.

HOTEL RZYMSKI. Rachwański z Berlina, Stablewski z Dioni, Kobyliński z Gliwic, Zakrzewski z Zabna. HOTEL BERLINSKI. Jasiński z Gniezna, Malczyński z Ostrowa, Potworowski z Berlina, Moraczewski z Kr. Polskiego.

TILSNERA HOTEL GARNI. Markiewicz z Wrocławia, Patorski z Odessy.

GIELDA.

Poznańskie 3 1/2 pct. listy zastawne 95 placono. poznańskie 4 pct. nowe listy zast. 90 1/2 plac., poznańskie listy rentowe 94 1/2 plac., pozn. prowinc. akcyje bankowe 102 plac., pozn. 5 pct. prowinc. obligacje 100 1/2 plac., pozn. 5 pct. obligacje powiatowe 100 1/2 placono, pozn. 5 pct. obligacje melioracyi Obry 100 plac., poznańskie 4 1/2 pct. obligacje powiatowe 94 1/2 plac., pozn. 4 pct. obligacje miejskie II emis. 90 plac., poznańskie 5 pct. obligacje miejskie 100 1/2 plac., pruskie 3 1/2 pct. oblig. długi państwa 91 1/2 plac., pruska 4 pct. pożyczka państwa 96 1/2 placono, pruska 4 1/2 pct. ukonolid. pożyczka 105 1/2 pl., pruska 3 1/2 pct. pożyczka prem. 122 plac., polskie 4 pct. listy likwidacyjne 64 plac., akcyje stare starogardzko-poznańskie koleji żel. 100 plac., akcyje marszajsko-pozn. koleji żelaz. 89 1/2 plac., banknoty zagraniczne 99 1/2 plac., rosyjskie banknoty 81 1/2 plac., Ostdeutschebank 62 1/2 plac. Produktenbank — żąd., Wechslerbank — plac., Kwiłeckie, Potocki i Sp. — plac.

Zyto (pr. 20 cent.), wypow. — cent., cena wypowiedzenia 62 1/2, na styczeń 62 1/2, styczeń-luty 62 1/2, luty-marzec 61 1/2, marzec-kwiecień —, na wiosnę 62 1/2, kwiecień-maj 62 1/2 talarów.

Okowita: (z beczką) (pr. 100 litrów = 10,000—Tralles). Wypowiedziano 20,000 litrów, cena wypowiedz. 19 1/2, na styczeń 19 1/2, luty 19 1/2, marzec 19 1/2, na kwiecień 20 1/2, na maj 20 1/2, czerwiec 20 1/2, na kw. maj — talarów.

W MAKU. Poznań, 5 stycznia. Pszenka Nr. 1 7 1/2—7 3/4 tal., rżana No. 0 i 1 5 1/4—5 3/4 tal. za 50 kil. bez akcyzy.

Table with 4 columns: Product, Price, and other details. Includes items like Pszenica pięk., Pszenica średnia, Zyto piękne, etc.

Ceny ziemiołódów na targach zamiejscowych. Berlin, 3 stycznia. Zyto przy bardzo obfitych ofertach po niższych

znaczenie cenach. Mąka rżana słabiej. Pszenica słabo i taniej sprzedawana. Owies w większej i na terminie słabo. Okowita spadła jeszcze bardziej w cenie, w końcu jednakże stała.

Pszenica: w miejscu 72—92 tal. za 1000 kilogramów podług gatunku żąd., ciężka żółta — tal. z koleji plac., wysoko-piękna bialo-polska — tal. z dworca koleji plac., na grudzień-styczeń 84—85 1/2 tal. plac., na styczeń-luty 84—83 1/2 tal. pic. kw. maj 86 1/2—86 tal. pic., maj-czerw. 86 1/2—86 tal. plac., czerw.-lipiec 86 tal. plac., nowa usance na kw. maj 85 1/2—85 tal. placono. Wypowiedziano 7000 centnarów. Cena wypowiedzenia 83 1/2 talarów.

Zyto: za 1000 kilogr. w miejscu 60—69 tal. podług gatunku żąd., krajowe 65—68 tal. z koleji plac., polskie rosyjskie 61 tal. z koleji pl., rosyjskie 61—62 1/2 wysoko-piękne krajowe — tal. z koleji plac., na grudzień-styczeń 63 1/2—63 tal. plac., styczeń-luty 63 1/2—62 3/4 tal. placono, luty-marz. 63 1/2—62 3/4 tal. plac., na wiosnę 63 1/2—72 1/2 tal. plac., maj-czerw. 63 1/2—62 3/4 tal. plac., czerw.-lipiec 62 3/4—62 1/2 tal. placono. Wypowiedziano 130,000 cent. Cena wypowiedzenia 63 1/2 talarów.

Jęczmień: w miejscu 52—73 tal. stosownie do gatunku żądano.

Owies: za 1000 kilogr. w miejscu 48—58 tal. podług gatunku żąd., czeski 55—57 1/2 tal. plac., galicyjski 45—53 1/2 tal. plac., wschod. i zach. pruski 52—56 tal. plac., pomorski i ukermarchijski 55—57 1/2 tal. z dworca koleji plac., na listop.-grudz. — tal. pic., styczeń-luty — tal. placono, na wiosnę 54 1/2 tal. żąd., maj-czerw. 55 tal. plac., czerwiec-lipiec 55 1/2 tal. żąd. Wypowiedziano 1800 centnarów. Cena wypowiedzenia 54 talarów.

Groch: do gotowania 59—69 tal., na paszę 52—58 tal.

Mąka pszenka: numer 0 12—11 1/2 tal., numer 0 i 1 11—10 1/4 tal.

Mąka rżana numer 0 10 1/2—9 1/2 tal., numer 0 i 1 9 1/2—8 1/2 tal. za 100 kilogramów bez akcyzy włącznie z niechem.

Mąka rżana No. 0 i I na listopad-grudzień 9 tal. 16—15 1/2—16 sgr. plac., styczeń-luty 9 tal. 15 1/2—14—15 sgr. plac., luty-marzec i marz.-kw. 9 tal. 14—13 1/2 sgr. plac., kw. maj 9 tal. 13 1/2—12 1/2 sgr. placono, maj-czerw. 9 tal. 13 1/2—12 1/2 sgr. plac., Wypowiedz. 8000 centnarów. Cena wypowiedzenia 9 tal. 15 sgr.

Nasiona olejne: rzep — tal., rzepik — wrzesień-paźdz. — tal. plac.

Olej rzepiowy w miejscu bez beczki 19 1/2 tal. pic. z beczką — tal. pic., na grudzień-styczeń i styczeń-luty 19 1/2—19 1/4 tal. plac., luty-marz. i marz.-kw. 19 1/2 tal. plac., kw. maj 20 1/2—20 1/2 tal. plac., maj-czerw. 20 1/2—20 1/2 tal. placono, wrzes.-paźdz. 22 tal. plac. Wypowiedziano 300 bar. Cena wypowiedzenia 19 1/2 talarów.

Olej lniany w miejscu 24 tal. plac.

Olej skalny 100 kilo z beczką, w miejscu — tal. plac., listopad-grudzień, grudzień-styczeń i styczeń-luty — tal. plac., luty-marz. — tal. pic., kw. maj — tal. plac., maj-czerw. — tal. placono. Wypowiedziano 100 bar. Cena wypowiedzenia 8 1/4 talarów.

Okowita: pr. 10000 %. w miej. bez beczki 19 tal 24—25 sgr. plac., z beczką — tal. plac., na list.-grudz. — tal. — sgr. plac., grudz.-styczeń 20 tal. 5—3 sgr. plac., luty 20 tal 5 sgr. plac., luty-marz. 20 tal. 9—8 sgr. placono, kwiec.-maj 20 tal. 24—20—22 sgr. pic., maj-czerw. 21 tal. 26—24—25 sgr. plac., czerw.-lipiec 21 tal. 8—6 sgr. plac., lipiec-sierp. 21 tal. 18—16 sgr. placono. Wypowiedziano 290,000 litrów. Cena wypowiedzenia 20 tal. 5 sgr.

Wrocław, 3 stycznia. Na giełdzie. (Urzędowe sprawozdanie). Wypowiedziano: — centn. żyta, — centn. owsa, — centnarów oleju rzep., — cent. rzep., 10,000 litrów okowity.

Nasienie konieczny czerwonej: spokojnie, poślednie 12—14, średnie 12—13, piękne 13 1/2—14 1/2, wyborowe 14 1/2—15 1/2. Nasienie konieczny białej: spokojnie, poślednie 12—14, średnie 15—17, piękne 18—19 1/2, wyborowe 20—21 1/2.

Zyto: za 1000 kilogr. mało zmienione, ukonieczone kontrakty wypow. —, na styczeń 63 tal. plac. i żąd., 62 3/4 tal. plac., styczeń-luty 63 tal. żąd., marzec-kwiec. — tal. plac., kwiec.-maj 63 1/2 tal. plac., maj-czerwiec 63 1/2 tal. placono.

Pszenica: za 1000 kilogram 88 tal. żądano. Jęczmień: za 1000 kilogr. 67 tal. żądano.

Owies: za 1000 kilogramów 51 1/2 tal. pic. grudz.-styczeń — tal. żąd., styczeń-luty — tal. placono, kw.-maj 52 1/2 tal. żąd.

Rzep: za 1000 kilogramów 84 tal. żądano.

Rzepik za 1000 kilog. listop.-grudz. — tal. żądano i placono.

Okowita: za 100 litr. po 100% litr. w miejscu 20 1/2 tal. żąd., 20 1/2 tal. plac., z wypożyc. beczkami — tal. plac., na styczeń i styczeń-luty 20 1/2—19 1/2 tal. żąd. i plac., luty-marzec — tal. plac., kwiec.-maj 21 tal. plac. i żąd., maj-czerw. — tal. plac., czerw.-lipiec 21 1/2 tal. plac., lipiec-sierp. — tal. żądano, sierp.-wrzesień — tal. żądano.

Wrocławska cena targowa, 3 stycznia.

Table with 4 columns: Product, Price, and other details. Includes items like Ocenienia komisji, Pszenica biała, Zyto, etc.

Ocenienia izby handlowej: tal. sgr. fen. tal. sgr. fen. tal. sgr. fen.

Rzep: 8 — — — 7 20 — — 6 20 — —

Rzepik zimowy: 7 10 — — 6 20 — — 6 5 — —

Latowy: 7 10 — — 6 20 — — 6 5 — —

Luźna: 7 10 — — 7 — — 6 10 — 6

Siemie lniane: 9 — — — 8 — — 7 — —

Bydgoszcz, 3 stycznia. Powietrze: Odwilż. Z rana +0, w połudn. +1 Réaumur.

Okowita: wysoko pstra i biała 84—86 tal., pstra i jasno pstra 79—83, niebieskie czubki i powleczone 66—75 tal. za 1000 kilogr.

Zyto: czyste i jasne 61—63, nieczyste 58—60 tal. za 1000 kil.

Jęczmień wielki bez nacięcia i czysty 59—60, nieczysty 51—53 tal. za 1000 kilogr.

Jęczmień mały podług jakości 49—53 tal. za 1000 kilogramów.

Groch do gotowania 53—56, na paszę 49—51 tal. za 1000 kil. podług jakości plac.

Owies podług jakości 48—52 tal. za 1000 kil. Okowita: 19 1/2 tal. za 100 litrów po 100%.

Dla wszystkich chorych siła i zdrowie bez medycyny i kosztów.

„Revealscière du Barry w Londynie“

Zadna choroba nie potrafi się oprzeć wysmienitej Revealscière du Barry i okazuje się takowa skuteczną bez medycyny i bez kosztów przy wszystkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, gruźlicowych, flegmowych, oddechowych, pęcherzowych i nerkowych, przy tuberkulozach, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarriach, bezsenności, słabości; hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, uderzeniu krwi, szumie w uszach, mdłościach i wmitach nawet podczas ciąży, diabetes melancholii, spadaniu z ciała, reumatyzmie, podagrze blednicy. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o przypadkach wyzdrowienia, przy których wszelkich medycyn naprzęd używano.

Swiadek No. 79,810. Dyseldorf, 9 listopada 1872.

Córka moja cierpiała od kilku lat peryodycznie na bardzo dokuczliwy ból głowy i wmity. Po używaniu przez krótki czas Pańskiej Revealscière obie choroby ustaly i od tego czasu córka moja cieszy się zupełnym zdrowiem. U innej damy, która cierpiała na całkowity brak apetytu, wystarczająco kilka paczek Revealscière ażeby ją stawić w możności pożywania i trawienia wszelkich potraw. Mogę zatem tę wyborną potrawę z najlepszym sumieniem polecić. E. A. Klem trawdowa.

Swiadek No. 73,800. Mohács, 20 grudnia 1871.

Pańskiej sławnej Revealscière używałem przez trzy miesiące i przez to pozbyłem się całkowicie hemoroidów, na które od kilku lat cierpiałem, to mnie spowodowało polecić ją do używania jednemu z moich przyjaciół, który cierpi na suchoty. Józef Uhllein, budowniczy.

Ctyfikat No. 65,810. Neufchateau (Wogezy), grudnia 1862.

Córka moja, 17 lat licząca, cierpiała w skutek ustania regularności na najstraszniejsze rozstrojenie nerwów na tak zwany taniec św. Wita w najwyższym stopniu i wszyscy lekarze wątpili o możności jakiej pomocy. Od tego czasu zacząłem ją, z poradą mego przyjaciela żywić Revealscière, i ten wysmienity pożywczy środek przywrócił jej całkiem do zdrowia ku zdumieniu wszystkich, którzy cierpięca znają; jest ona zupełnie zdrowa. Uzdrawienie to zrobiło tu wielkie wrażenie i wielu lekarzy, którzy wszystkie oświadczyli, że choroba ta nie jest do wyleczenia, zdziwiło się, widząc dziecko moje silnym śmiechem i pełnym zdrowia.

[1402]. Martin, Officier Comptable en retraite.

Pożywiejsza od mięsa zaoszczędza Revealscière u dorosłych i dzieci pięćdziesięciokrotnie cenę swą w innych środkach i potrawach.

W puszkach blaszanych po 1/2 funta 18 sgr., po funcie 1 tal. 5 sgr., po 2 funty 1 tal. 27 sgr., po 3 funty 4 tal. 20 sgr., po 4 funty 9 tal. 15 sgr., po 5 funty 18 tal. — Biskopceki z Revealscière puszki po 1 tal. 5 sgr. i po 1 tal. 27 sgr. — Revealscière chocolatee w przszku na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr., 120 filiżanek 4 tal. 20 sgr., 288 filiżanek 9 tal. 15 sgr., 576 filiżanek 18 talarów; w tablicach na 12 filiżanek 18 sgr., 24 filiżanek 1 tal. 5 sgr., 48 filiżanek 1 tal. 27 sgr. — Sprowadzać można przez Barry du Barry et Comp. w Berlinie, 178 Friedrichstr. ass. i w wszystkich miastach, w dobrych aptekach i handlarzach korzennych i lakoci.

Składy w Bydgoszczy: S. Hirschberg, firma: Jul. Schottlaender.

Landsbergu n. W.: Jul. Wolff.

Poznań: A. Pfuhl, w Czerwożej Apteci, Klug & Fabrikant.

Jakóba Schlesingera synowie, Richard Fischer.

Rawiczu: J. Mroczkowski.

Wrocławiu: S. G. Schwartz, Edward Gross, Gustaw Schottlaender, Herm. Straka, Erich i Ka. ol. Schneidder, Robert Spiegel.

Do nabycia w księgarni Ludwika Merzbacha w Poznaniu po znacznie niższych cenach:

Syrokoni, Wład., oryginalne wydania:

Córa Piastów. Wilno 1805. Zam. 20 sgr. — 7 1/2 sgr. Da doroczne na Litwie. Wilno 1858. Zam. 20 sgr. — 10 sgr.

Dni pokuty i zmartwychwstania. Wilno 1858. Zam. 1 sgr. — 10 sgr.

Garść pszenica i Ciesła. Dwie gawędy. Wilno 1857. Zam. 7 1/2 sgr. — 5 sgr.

Gawędy i rymy ulotne. Poczet IV. Wilno 1856; Zam. 1 tal. 5 sgr. — 15 sgr.

— Poczet V. Wilno 1857. Zam. 1 tal. 10 sgr. — 20 sgr. Frabła na Wątorach. Wilno 1856. Zam. 1 tal. 5 sgr. — sgr. 12

Telegram giełdowy Kurjera Po znańskiego.

Telegraficzne wiadomości giełdowe.

Berlin dnia 5 Stycznia.

Table with 4 columns: Product, Price, and other details. Includes items like Nadreńs. kolój, Kol.-min. kolój, Leod. Limburg, etc.

Szczecin dnia 5 Stycznia 1874. (Kursa końcowe)

Table with 4 columns: Product, Price, and other details. Includes items like Pszenica osp., Grudzień, Lis. Grud., etc.

Dnia 4 m. b. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzonzy św. Sakramentami, zasnął w Bogu ś. p. Hilary Dalkowski, nauczyciel w Żabikowie. Eksportacja z Żabikowa do Wirów i pogrzeb odbędzie się w środę dnia 7 b. m. o godzinie 9 z rana, o czém krewnym, kolegom i przyjaciółom donosi w smutku pogrążona (16) Żona wraz z rodziną.

Inspektor gospodarczy, Szlązak, 15 lat w gospodarstwie zatrudniony, który zdolny jest zarządzać dobrami racjonalnie, znający język polski, katolik, obecnie zatrudniony w obwodzie rejencyi poznańskiej, poszukuje trwałej posady od dnia 1 kwietnia 1874. Oferty pod cyframi C. F. 86 przyjmuje ekspedyca Kurjera Pozn.

M. Piątkowski (9) w Gostyniu.

Wypredaż sądowa rozpoczęła się z dniem dzisiejszym w handlu F. Bogusławskiego. Wszelkie zamówienia wykonują się jak najpункtualniej. (12)

Mazura jak należy tańczyć. W szczególności dla osób kształconych w swym choreograficznym zakładzie wydał Onufry Rochacki, metr tańca. Poznań. Nakładem autora. W komisie księgarńi M. Leitgeber i Sp. 1874. Dziełka tego dostać można w wszystkich księgarniach i u autora. [5]

Palarnia kawy parowej na sposób angielski poleca Szanownej Publiczności po cenach następujących Kawę Rio á funt czyli 1/2 kgr. 8 sgr. w paczkach po „Cuba „ 10 „ } 1 funcie „Mocca „ 12 „ } i 1/2 funta. Wszelkie gatunki naszej kawy odznaczają się tak dobrocią, jako czystym smakiem i najprzejmniejszym aromatem, o czém każdego czasu przekonać się prosimy. Sprzedającym dajemy odpowiedni rabat. (8 1/2) Kantor: Z wysokim szacunkiem przy ulicy Szkolnej 4, I. piętro. G. F. Zielke & Co.

Cukiernia wraz z restauracją i bilardem, położona w Gostyniu w W. Ks. Pozn., jest

W dobrze położonej części miasta są dwa odpowiednie place budowlane do nabycia za małą zaliczką i wygodną odpłatą. Blizsze szczegóły w Biurze Anonsów i Złeczeń J. K. Rakowskiego, Piekary 18. [13]

Uwiedomienie. Kasa jest codziennie otwarta z wyjątkiem niedzieli i świąt pod opieką św. Józefa. Zapisanej Spółki.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło co dopiero:

Podróż do Wielkopolski i Śląska z niewydanych dotąd rękopisów Juliana Ursyna Niemcewicza. Cena 2 złp.

W środę, dnia 7 stycznia 1874 na sali Bazarowej Koncert artystów przez Prof. Apollinari Nossek, wiolonczeliste z Paryża, Louise Nossek-Guy, śpiewaczkę koncertową z Paryża, Pawła Pabst, pianistę z Drezn. Numerowanych biletów na pierwsze sześć rzędów po 1 1/2 tal., na następujące po 1 tal., na miejsca do stania po 20 sgr. dostać można w nadwornym składzie muzykallów panów [1813] Ed. Bote & G. Bock. Prospekty i programy tamże, prócz tego afisze.

Fortepian (skrzydło) mahoniowy, krótki, w najlepszym porządku, jest tania do nabycia, Piaskowa ulica No. 5, na I. piętrze. [17] C. A. Schulz.

Petroleum Edward Stiller liter po 3 sgr. poleca plac Sapieżyński No. 6. [18] Jutro, dnia 6. b. m.

Caber sarni na kolacyą. F. Sujecki, [15] Rynek 58.

Teatr polski w Poznaniu W teatrze miejskim. W środę, d. 7 stycznia 1874 po raz czwarty:

VIOLETTA. (La Traviata.) Opera w 4 aktach J. Verdi. Początek o godz. 7. [14]

Teatr miejski w Poznaniu. Na wielostronne życzenie W wtorek, 6 b. m. po raz 7 Lucinde vom Theater, farsa w sześciu obrazach. [11]